

## „Wojownicy Nowa Przepowiednia Zmierzch”

Pomysł na tę recenzję przyszedł do mnie na WF-ie podczas biegania... ale wróćmy do tematu. Po pierwsze dlaczego sięgnęłam po tę książkę ? Jednym z moich ulubionych gatunków literackich jest fantasy, jeżeli też go lubisz to mogę z ręką na sercu powiedzieć, że ta książka ci się spodoba. „Wojowników” poleciła mi koleżanka i nie żałuję żadnej przeczytanej książki, aktualnie skończyłam czytać jedenasty tom.( O nim jest ta recenzja ) Tomów jest dużo lecz nie chcę nikogo zniechęcić, trzeba wiedzieć, że ja taką jedną książkę potrafię pochłonąć w dwa dni ! Namówiłam moją koleżankę, która nie lubi czytać, żeby „rzuciła okiem” na pierwszy tom serii . Wierciecie mi lub nie, ale w styczniu „pożarła” trzy książki!

Autorką książki jest Erin Hunter czyli Kate Cary , Cherith Baldry oraz Victoria Holmes. Głównymi postaciami są między innymi Wiewiórczy Lot, Liściasta Sadzawka (z ich perspektywy widzimy świat przedstawiony w powieści) oraz Wronie Pióro. Myślę, że jest więcej kotów, które zasługują na tytuł postaci pierwszoplanowej, wymieniłam te najważniejsze. Akcja rozgrywa się w lesie, w którym zamieszkują dzikie. „Pieszczoszki” te żywią się zwierzyną leśną, taką jak myszy. Koty żyją w klanach, które mają nazwy, podam tutaj wszystkie opisywane w utworze : Klan Wiatru czyli te, które szybko biegają, Klan Rzeki czyli zjadacze ryb oraz pływacy, Klan Cienia zawsze mają focha oraz klan, w którym mieszkają opisywane w tytule „ Wojownicy Nowa Przepowiednia Zmierzch ” czyli Liściasta Sadzawka oraz Wiewiórczy Lot, Klan Pioruna czyli idealni. Każdy ma tam jakąś rolę do spełnienia.

Wątek przewodnim książki jest zakazana miłość, ale niech to was nie zmyli, to nie jest jakaś miłosna nowelka. Książka jest „napakowana akcją”. Nadszedł czas na najgorszą według mnie rzecz, czyli co mnie w książce „uwierało” i co mnie fascynowało, czyli krytyka oraz pochwały. Trochę myślałam co tu napisać, bo książka jest bardzo „przyzwoicie” wykonana. Okładka- bardzo estetyczna, cudowna. Przedstawia ona Wronie Pióro, jedną z głównych postaci „Zmierzchu”, wpatrującego się z dumą w dal. Litery są idealnej wielkości, zależy, co kto lubi. Jediną wadą są tak zwane przeze mnie „zagapienia” czyli, że ktoś zamiast wpisać Rudy Ogon napisał Ruda Pręga i zapomniał to poprawić na szczęście takich błędów jest ok. 1% ze 100% całego tekstu a nawet mniej. Według mnie można pośmiać się z kłótni dwóch bohaterów. Jak ja kocham Wiewiórczy Lot za te teksty. Zawsze wydaje mi się, że gdy tylko widzi Jeżynowego Pazura to chce krzyknąć do niego ` „Ty mysi mózdzku nie umiesz polować. Króliki robią to lepiej od ciebie”, albo „Głupi futrzaku” !!! Dobrze jeżeli to czytacie, to jesteście zwycięzcami, naprawdę pisałam to chyba trzy godziny, już prawie koniec dotrwacie !

Moje wrażenie po przeczytaniu – wspaniała książka!!! Nie tylko ja tak mówię ! Akcja toczy się wartko, a szczególne wrażenie wywarło na mnie to, że wykorzystane są w niej typowe kocie zachowania typu witanie się wysokim

uniesieniem ogona. Mogę śmiało wam jako czytelnikom tej recenzji polecić tę książkę i z dumą rzec „To nie jest książka tylko dla kociarzy”! Jest lepsza niż Harry Potter czy Władca Pierścieni. Mocne słowa? W pełni zasłużone” .

Michalina Górna (VIc)